

Intel wstrzymuje budowę fabryki w Niemczech: spór w koalicji

Aleksandra Kozaczyńska

16 września amerykański koncern Intel ogłosił zawieszenie na co najmniej dwa lata planu budowy fabryki mikroprocesorów w Magdeburgu (Saksonia-Anhalt) oraz realizacji innych inwestycji w Europie (m.in. w Polsce). Wartość przedsięwzięcia ustalono na 33 mld euro, z czego 9,9 mld miało zostać pokryte z dotacji federalnej wypłacanej w kilku transzach. Pierwszą z nich – 4 mld euro – przewidziano w budżecie na 2025 r. W ramach projektu miało powstać ok. 3 tys. nowych miejsc pracy.

Decyzję podjęto ze względu na trudności finansowe przedsiębiorstwa. W ciągu ostatnich lat Intel stracił dominującą pozycję na rynku procesorów oraz wielu dużych klientów. Kierownictwo firmy planuje obniżenie kosztów operacyjnych o 10 mld dolarów w 2025 r., a także rozważa likwidację 15 tys. miejsc pracy na całym świecie. W obliczu takiej skali problemów nie wiadomo, czy fabryka w RFN w ogóle powstanie. Za dwa lata – z uwagi na postęp technologiczny – Intel najprawdopodobniej będzie zmuszony całkowicie przeprojektować początkowe plany dotyczące przedsięwzięcia, co wygeneruje dodatkowe koszty i spowoduje opóźnienia.

Wycofanie się firmy z projektu w Magdeburgu osłabia perspektywy gospodarcze Niemiec. Pogarsza też wizerunek koalicji rządzącej jako zabiegającej o nowe inwestycje i tworzenie atrakcyjnych miejsc pracy – zwłaszcza że kwestia zagospodarowania uwolnionych środków budżetowych natychmiast stała się kością niezgody pomiędzy politykami ugrupowań koalicji SPD–Zieloni–FDP.

Komentarz

- **Wstrzymanie budowy fabryki jest silnym ciosem w wizerunek niemieckiego rządu.** Na początku kadencji obiecywano „zielony cud gospodarczy”, który miał nastąpić m.in. dzięki inwestycjom w technologie przyszłości. Otwarcie fabryki półprzewodników Intela, a także zakładu produkującego baterie do aut elektrycznych Northvolta w Heide (Szkleswik-Holsztyn) miało stać się dowodem na skutecznie prowadzoną politykę koalicji rządzącej w zakresie przyciągania atrakcyjnych inwestycji do RFN. Nowa fabryka w Saksonii-Anhalt stanowiłaby również szansę na utworzenie nowych miejsc pracy na terenie byłego NRD, a sukcesy te byłyby dużym atutem partii koalicyjnych w kampanii wyborczej do Bundestagu w 2025 r. Decyzja koncernu podważy narrację o efektywnie podejmowanych działaniach przez rządzących – zwłaszcza że wpisuje się w liczne doniesienia o złym stanie niemieckiej gospodarki (zob. [Kryzys w Volkswagencie poważnym](#)

problemem politycznym dla władz RFN).

- **W koalicji rządzącej natychmiast rozgorzał publiczny spór o sposoby spożytkowania 4 mld euro niewykorzystanych przez Intela z przyszłorocznego budżetu.** Środki przeznaczone na dotację budowy fabryki należą do Funduszu Klimatu i Transformacji (KTF) będącego instrumentem Federalnego Ministerstwa Gospodarki i Ochrony Klimatu. Z powodu wstrzymania realizacji inwestycji minister Robert Habeck postuluje o ich pozostawienie w KTF i przeznaczenie na finansowanie licznych projektów klimatycznych, które są ważne z punktu widzenia jego partii (Zielonych). Ze względu jednak na toczące się negocjacje budżetowe minister finansów Christian Lindner już ogłosił zamiar wykorzystania tych pieniędzy na zmniejszenie luki 12 mld euro w projekcie budżetowym (jest to kwota niepokryta żadnymi wpływami, lukę tę mają wypełnić pod koniec roku oszczędności wynikające z wydatków niższych, niż planowano). Kwestia budżetu od miesięcy dzieli poszczególne ugrupowania w koalicji (zob. [Niemcy: kompromis budżetowy na przetrwanie](#)), a kolejny spór może utwierdzić wyborców w przekonaniu o nieudolności rządu.
- **Zakład Intela był ważnym elementem strategii uniezależnienia się RFN od importu półprzewodników z dominujących na tym rynku Chin i Tajwanu.** Ze względu na bardzo szerokie zastosowanie mikroprocesorów (także w najważniejszym sektorze niemieckiego przemysłu, tj. motoryzacji) udział w tym rynku ma znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz także polityczne. Fabryka Intela w Magdeburgu oraz zakład TSMC w Dreźnie miały stać się flagowymi przedsięwzięciami symbolizującymi innowacyjność, jak również uniezależnienie się niemieckiej gospodarki. Wstrzymanie tej pierwszej inwestycji jest tym dotkliwsze, że planowana tam produkcja miała być znacznie bardziej zaawansowana technologicznie (tranzystory o wielkości 1,5 nm) niż ta w starszej generacji fabryce TSMC (12/16 nm i 22/28 nm). Projekty te wpisują się w unijną legislację dotyczącą procesorów, w ramach której UE postuluje zwiększenie swojego udziału w światowym rynku półprzewodników z obecnych 9% do 20% do 2030 r.